ROK XLIX. Nro 95.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 1 Maja 1869. Sobota. Dnia 19 Kwietnia (1 Maja) 1869.

Rano ciepła st: 0, w połud: c. st: 5 Wysokość wody st: 3 c. 7 (Ubywa)	Stan barometru: na odmianę.	Przybyło dnia god: 7 m. 9	Jutro, ŚŚ. Zygmunta P. i Atanazego Pojutrze, Znalezienie Ś. Krzyża.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej.

— Od dziś poczynając, przez cały miesiąc na Lesznie, w kościele Narodzenia N. Marji Panny od godz. 3½ do 4½ dziatki, po raz pierwszy przystępujące do Kommunji Ś-tej będą przysposabiane w nauce religji.

— Jutro Niedziela piąta po Wielkiej-Nocy. Ewangielja u Jana Świętego w rozdziale 16, o skutkach prośby w Imię JEZUSA.

— W kościele parafjalnym Śgo Aleksandra na cześć Najświętszej MARJI Panny, odprawiać się będzie corocznym zwyczajem Nabożeństwo *Majowe*, z rana o godzinie w pół do 7mej, a wieczorem o godzinie 7mej, z wystawieniem Najświętszego SAKRAMENTU i kazaniami, poprzedzone dziś solennemi Nieszporami.

— Jutro i codziennie o godzinie 6 rano, w kaplicy archikonfraternji literackiej przy kościele Śgo Jana, odbywać się będzie nabożeństwo majowe; w Niedzielę kazanie mieć będzie na summię JX. Seroczyński. O 6ej rano nabożeństwo majowe w kościele Ś-go Krzyża;— w kościele Śgo Jacka, przy ulicy Freta, summę odprawi JX. Dąbrowski, a kazanie wypowie JX. Jasiński, nabożeństwo majowe o godz. 7 rano;— o 9ej nabożeństwo w koś. Przem. Pańskiego, przy ulicy Miodowej;— po południu o 4½ na Lesznie w kośc. Narodz. N. M. Panny;—o 5ej w kośc. Śgo Andrzeja na placu teatralnym;—o 6ej u Śgo Krzyża; WW. Świętych na Grzybowie; Śgo Antoniego na Senatorskiej; — Śtej Anny obok Dobroczynności;—Śgo Kazimierza, w Rynku Nowego Miasta;—Śgo Marcina, na Piwnej;— Śgo Ducha, naprzeciw Mostowej;—o 6½ w kośc. Śgo Józefa Obl., obok pałacu namiestników;—u Śgo Franciszka Seraf., na ulicy Zakroczymskiej;— o 7ej u P. Marji, na Przyrynku;—u N. Marji P. Łask., obok katedry;—i u Śgo Karola Boromeusza, zaraz po nieszporach.

— W poniedziałek przypada odpust znalezienia Śgo Krzyża, nabożeństwo odbędzie się w porządku zwyczajnym w kościele Ś-go Krzyża; w kościele Ś-go Jacka, przy ulicy Freta odpustu nie będzie z przyczyny dni Krzyżowych i takowy odłożony został na niedzielę przyszłą. Również na Pradze, w kościołku, odpust Śgo Florjana odłożony na niedzielę.

— Odpust Ś-tej Moniki w kościele Ś-go Kazimierza odbędzie się dopiero dnia 17 Maja.

— W poniedziałek, we wtorek i środę przypadają dni Krzyżowe, processje zatem będą następujące: Z kościoła metropolitalnego Śgo Jana, dnia 3 maja, do kościoła Śgo Marcina (przy ulicy Piwnej); dnia 4go maja, do kościoła Śtej Anny (na Krakowskiem-Przedmieściu); dnia 5go maja, do kościoła Śgo Ducha (naprzeciw ulicy, Mostowej).

— W wieczornych godzinach, we wszystkich kościołach, odbywać się będą nabożeństwa z wystawieniem N. Sakramentu, na cześć Najświętszej Orędowniczki, a w kościele Panny Marji w godzinach rannych.

— W kościele ewangelicko-reformowanym jutro nabożeństwo w języku polskim.

— *Magistrat Miasta Warszawy.* — Praktykowany dotąd w mieście tutejszem dawny sposób oczyszczania kloak i wywożenia nieczystości za pomocą beczek zwyczajnych, z wielu względów okazał się niedogodnym i powodującym wielki nieporządek, szczególniej przy przewożeniu nieczystości w źle zamkniętych naczyniach przez główniejsze ulice Miasta, gdzie prawie nieustający panuje ruch publiczności, ale obok tego, wydzielające się na znacznej przestrzeni, przy oczyszczaniu dołów kloacznych, gazy, odrażającą wonią zatruwają powietrze i tym sposobem szkodliwie wpływając na stan sanitarny, niejednokrotnie, jak doświadczenie przekonało, były jeżeli nie jedynym powodem, to przynajmniej znakomicie przyczyniały się do rozwinięcia przedłużenia różnorodnych chorób, epidemicznych i tyfoidalnych.

Względy powyższe same przez się, aż nadto dostateczne były do zmiany tego zastarzałego sposobu i zastąpienia go takim, któryby usunął dotychczasowe niedogodności, wprowadzony zaś w niektórych domach w mieście Warszawie aparat Bergera, na używanie którego b. Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem w roku 1866 wydanem, udzieliła ówczesnej kompanji pod firmą „Istomin i Schön“ przywilej, zdawał się odpowiadać wymaganym pod tym względem warunkom. Jakoż czynione za granicą próby z aparatem tym, jak niemniej wielokrotne doświadczenia wojskowych i cywilnych techników tutejszych, wykazały wyższość aparatu tego, nad wszelkiemi innemi sposobami oczyszczania kloak, to spowodowało że dzisiaj aparat Bergera, z wielką korzyścią tak pod względem sanitarnym jako i ekonomicznym, używanym jest do wywózki nieczystości we wszystkich prawie domach, Instytucjach i Zakładach Rządowych, pod zawiadywaniem władz cywilnych i wojskowych zostających i niektórych prywatnych, co stwierdzają zaświadczenia używających go. Obok głównych warunków należytego oczyszczania kloak, bez roznoszenia smrodliwych woni, a którym to warunkom aparat Bergera w zupełności odpowiada, niemniej ważną rzeczą jest i to, że cena wywózki nieczystości tym aparatem, nie jest wyższą od ceny płaconej za wywózkę nieczystości sposobem zwyczajnym,— podług bowiem cen podanych przez kompanję za wywózkę jednej beczki aparatowej, mającej objętości 42½ stóp kubicznych, na ulicach pierwszorzędnych płaci się rs. 3 k. 30, wówczas kiedy praktykowany koszt wywózki nieczystości sposobem zwyczajnym, płaconym bywa w miarę odległości i miejscowości od 75 kop. do 1 rs. czyli średnio kop. 87½ za jedną zwyczajną beczkę trzymającą objętości 10 stóp ku-

bicznych, która jak się z bliższego sprawdzenia okazało, nie może być całkowicie napełniona do przewożenia, gdyż formujące się gazy powodowały rozsadzenie beczek.

Mając przeto na względzie porządek i zabezpieczenie zdrowia publicznego, od wszelkich grożących mu wpływów szkodliwych, Magistrat okoliczności powyżej przytoczone, miał honor ponieść do decyzji Władzy Wyższej, — i obecnie J. W-ny Hrabia Namiestnik w Królestwie, w skutku przedstawienia Członka Zawiadującego interessami Komitetu Urządzającego, w d. 15 (27) Marca r. b. rozkazać raczył.

1º Od dnia 1 (13) Lipca r. b. 1869 r., oczyszczanie kloak w domach położonych przy główniejszych ulicach miasta Warszawy, a wyszczególnionych w dołączonym do niniejszego poniżej zamieszczonym spisie, dokonywać nie inaczej, jak tylko aparatem Bergera, lub innemi w równym stopniu udoskonalonemi sposobami, wywózka zaś nieczystości z domów na innych ulicach, niewymienionych w załączonym spisie, może być dokonywaną sposobem dawnym lub ulepszonym, stosownie do uznania właścicieli domów.

2º Ściągnąć za pośrednictwem Magistratu m. Warszawy od kompanji nawozów rolniczych, mającej przywilej za aparat Bergera do dnia 21 Marca (2 Kwietnia 1875 r. deklaracje urzędową, że za wywózkę jeenej aparatowej beczki, mającej objętości 42½ stóp kubicznych, pod żadnym pozorem i w żadnym razie nie będzie przez nią pobierana wyższa opłata od następującej:

Na ulicach pierwszego rzędu w środku miasta położonych rs. 3 kop. 30.

Na ulicach drugiego rzędu położonych w blizkości środku miasta rs. 2 kop. 75.

Na ulicach trzecieg rzędu położonych na krańcach miasta rs. 2 kop. 50.

3º Zwolnić kompanję nawozów rolniczych od dnia 1 (13) Kwietnia r. b., na zasadzie punktu *i* Taryffy opłaty rogatkowego, zatwierdzonej przez b. Radę Administracyjną Królestwa, pod dniem 2 (14) Stycznia 1845 r., od opłaty na rzecz Kassy Miejskiej rogatkowego, od beczek lub cylindrów aparatowych, w których wywożone są za miasto nieczystości dla przerabiania na nawóz rolniczy, — a to pod warunkiem, że stosownie do podanej deklaracji, kompanja zniży również od 1 (13) Kwietnia 1869 r. jeszcze o 5%, otrzymywane przez nią obecnie wynagrodzenie, za wywózkę nieczystości z gmachów miejskich i innych rządowych zostających w zawiadywaniu władz cywilnych lub instytutowych, za wyłączeniem koszar Straży Ogniowej, co do których ze względu na niewielką wynoszącą rs. 180 opłatę ryczałtową za wszystkie koszary tej straży obniżenie ceny nie będzie mieć miejsca.

4º Zabronić w domach m. Warszawy, położonych na główniejszych i ciasno zabudowanych ulicach, urządzać w przyszłości kloaki na wozie lub śmieciach, istniejące zaś na główniejszych ulicach podobne kloaki, polecić właścicielom przerobić nie później jak do 1 (13) Lipca 1869 r. z zastosowaniem oczyszczania ulepszonymi sposobami, a to pod zagrożeniem do niewykonywających egzekucji.

Podając o tem do wiadomości publicznej, a wszczególności właścicieli domów w celu zaprowadzenia przez nich w zakreślonym terminie nowego systemu oczyszczania kloak, i dopełnienia potrzebnych w dotychczasowym sposobie urządzenia kloak zmian, Magistrat domieszcza zaraz podział ulic na kategorje, do których stosowane mają być ceny beczek aparatowych powyżej oznaczone.

P. o. Prezydenta Jeneralnego Sztabu Jenerał Major,
W i t k o w s k i.
Naczelnik Kancellarji, Z d i t o w i e c k i.
(Dz. War.)

(P. R. Wykaz ulic z podzieleniem ich na kategorje, podług opłat mających być za użycie aparatu Bergera pobieranemi, znajduje się do przejrzenia w Redakcji).

— *Magistrat Miasta Warszawy*.— „Zawiadamia strony interessowane którym już awizacje bezpłatne doręczone zostały, aby opłatę za utrzymywanie psów w r. 1869 do Kassy Poborowej Pomocniczej Miasta Warszawy, licząc od jednej sztuki po rs. 1 rocznie, wnieść pospieszyły w przeciągu jednego miesiąca od daty otrzymania awizacji.

Uprzedza przytem Magistrat, że po upływie tego terminu do opóźniających się z wniesieniem przynależnej opłaty, kroki egzekucyjne zaregulowane będą".

P. o Prezydenta Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major,
W i t k o w s k i:
Naczelnik Kancellarji, Z d i t o w i e c k i.
(Dz. War)

Kassa Oszczędności Miasta Warszawy, z Kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra, przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 13 (25) Kwietnia roku 1869 włącznie, wydała książeczek nowych 78, na które, tudzież na dawniejsze w 359 wnioskach, złożono rsr. 6,010 k. 35. Na żądanie zaś 137 Uczestników (prócz procentu rs. 16 k. 47, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 4,569 kop: 52, i umorzyła książeczek 38. Przeto uczestników 19,010, posiada kapitał rs. 670,115 k. 67½. (D. Warsz:)

— Przyjechał do Warszawy jenerał-adjutant *Krasnokutski*, z zagranicy;— wyjechał zaś jenerał-major *Prochorow*, do Wilna.

— J — Tak często wydarzające się wypadki, powstałe z nieostrożnego obchodzenia się z naftą, nasunęły nam na myśl zbadanie przyczyn, tak szkodliwe skutki sprowadzających.

Otóż nafta amerykańska, czyszczona, sama przez się nie pali się, a tylko knot w niej zamieszczony, płonie jasnym płomieniem. Ztąd nafta ta nigdy w naczyniu od świecy zapalić się nie może, jak również przewrócona lampa a zawierająca naftę oczyszczoną żadnego wypadku spowodować nie zdoła.

Nafta tylko sprzedawana po niższej cenie, choć mniej kosztowna jest zapalną i łatwo mogącą spowodować wybuch, a w razie przewrócenia lampy, rozlanie zapalnego płynu.

Łatwo się o tem przekonać nalawszy na stół np. po kilka kropli nafty ceny rublowej za garniec i 75 kopiejkowej za garniec. Po przyłożeniu zapałki, pierwsza się nie zapali wcale, gdy druga natychmiast buchnie płomieniem.

Owo obniżenie ceny nafty amerykańskiej pochodzi, jak nam się zdaje, nie z zaniedbanego oczyszczenia, ale z domieszania do czystej nafty amerykańskiej, stosunkowej części ligroiny, która jako materjał tak gwałtownie palny, musi się koniecznie przyczyniać do palności nafty.

Nie odzywalibyśmy się z tem artykułem, ale kieruje nami chęć przestrzeżenia publiczności i zwrócenia uwagi, że kilkanaście kopiejek niewielka różnica, a zabezpieczenie zdrowia a nawet i życia, to rzecz nie lada.

— *l* — Zdaje się, że szpital dla dzieci, o którym kilkakrotnie wspominaliśmy, wkrótce założonym zostanie.

Wątpić niepodobna, ażeby w mieście 250,000 mieszkańców liczącem, w obec coraz silniej wzrastającej nędzy, instytucja ta tak użyteczna, pomiędzy osobami gruntownie miłość bliźniego pojmującemi znakomitego poparcia nie pozyskała.. Chociażby, w samym zawiązku, nie przystąpiono do założenia odpowiedniej wielkości miasta ilości łóżek, niechby tylko kilka takowych się znalazło, a w następstwie Zakład takowy rozwijałby się niewątpliwie, wsparty staraniem osob dobroczynnych.

W ten sposób zaczynały się Instytucje takie w Pradze, w Zürichu, w Monachjum, aż i dorosły stopnia na jakim się obecnie znajdują.

Nie wątpimy, że, skoro szpital dla dzieci w zasadzie przyjętym będzie, publiczność warszawska, tym razem pospieszy z właściwą pomocą, w tem silnem przekonaniu, że zawiązująca się Instytucja przyniesie chlubę dla osób, które do jej wzniesienia rękę przyłożą.

— Jutro, w niedzielę, jako w drugą rocznicę skonu ś. p. Marji z Dłuskich **Goślickiej**, odprawioną zostanie w kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10ej z rana, msza święta za spokój duszy nieboszczki, na które pozostałe dzieci, Krewnych i Znajomych zapraszają. —3044—(5,072.)

— W poniedziałek, to jest dnia 3go b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Heleny z Sieniawskich **Trawczyńskiej**, odbędzie się żałobna wotywa o godzinie 9ej z rana, w kościele Śtej Anny, Matki N. Marji Panny, przy ulicy Krak.-Przedmieście. Pozostały mąż wraz z córką, Familję i Przyjaciół zapraszają. —3016—(5038.)

— Dnia 4 Maja to jest we Wtorek, o godzinie 11ej z rana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, odbędzie się żałobne nabożeństwo, za spokój ś. p. Stefana **Neybaura**, jako w piątą smutną i bolesną rocznicę, na które stroskana żona, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego. Świętej pamięci Stefan, umiał zjednać sobie powszechny szacunek, zrozumiał obowiązki bogobojnego chrześcijanina, był ojcem sierocie, wsparciem ubogiemu, a każdy nieszczęśliwy miał prawo do jego opieki, najlepszy mąż, najzacniejszy obywatel, tkliwy i przychylny przyjaciel. Najwyższy wezwał go po nagrodę sprawiedliwych i umieścił zapewne w przybytku Swej Chwały. —3031— (5074)

— Ś. p. Ignacy **Łaszczyński**, obywatel, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, w dniu 30go kwietnia r. b. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 55. Stroskana córka z rodziną, zaprasza Krewnych i Przyjaciół zmarłego na eksportację zwłok z kościoła Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej w dniu 2 maja r. b., to jest w niedzielę o godzinie 4-tej z południa na cmentarz powązkowski, zaś w dniu 5 maja, t. j. w środę na nabożeństwo żałobne w tymże kościele, o godz. 10-tej rano. —3050—(5031)

— W dniu 30 Kwietnia r. b., opatrzony ŚŚ Sakramentami, zakończył życie ś. p. Konstanty **Komierowski**, w wieku lat 86. Pozostali synowie i wnuki, zapraszają na eksportację zwłok zmarłego, w dniu 2 Maja, o godzinie 4ej po południu, ze wsi Kraszewa, i na pogrzeb w dniu 3 Maja o godzinie 10ej rano z kościoła w Klemkowie, odbyć się mający. —3048— (5076)

— Wczoraj po długiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności, wieku lat 42 Ludwika z Jungów **Fiedler'owa**, Żona Urzędnika Dróg Żelaznych Warsz.-Wied. i Warsz.-Bydg. Stroskany mąż wraz z 8-giem dzieci, matką i nieobecnym bratem, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na eksportację zwłok w dniu 4 Maja r. b., o godzinie 4ej po południu, z kaplicy szpitala Ewangelickiego, na cmentarz tego wyznania odbyć się mającą. —3047— (5064)

— Zofja z Zandrowiczów Ludomirowa **Nowacka**, po ośmio-dniowej ciężkiej chorobie, w wieku lat 30, w dniu dzisiejszym zakończyła życie. Pozostały w nieutulonym żalu mąż wraz z trojgiem nieletnich dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu 4-ym b. m., to jest we wtorek, o godzinie 5ej po południu, z kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —3056—(5,073.)

— W dniu onegdajszym, t. j. dnia 29 z. m., zmarła Marjanna **Kożarska**, wdowa, z własnych funduszów utrzymująca się, opatrzona ŚŚ Sakramentami, w wieku lat 56.

— Ś. p. Marja z Kwiecińskich **Zajączkowska**, obywatelka, zmarła d. 29 b. m., przeżywszy lat 64. Pozostałe dzieci, wraz z wnukami, zapraszają Przyjaciół i Znajomych na eksportację zwłok, odbyć się mającą w dniu 2-m Maja o godzinie 6tej po południu, z domu własnego na cmentarz powązkowski. —3057—(5079)

— Wszystkim łaskawym osobom, które dzieląc boleść naszą po stracie córki naszej **Antoniny**, raczyły odprowadzić jej zwłoki na miejsce wiecznego odpoczynku, składamy serdeczne podziękowanie.

—3039— Małżonkowie *Piotrowscy.*

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.* — Osoba niewiadoma złożyła na ręce JW. Senatorowej Braunszwejg'owej, podczas kwesty wielko-tygodniowej w kościele katedralnym Ś-go Jana, ofiarę, składającą się z ubiorków dziecinnych i t. p. przedmiotów. Ofiara ta przeznaczoną została dla dzieci, wychowywanych pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. — Prezes Administracji Ogólnej, A. *Preyss.* — Członek Sekretarz Towarzystwa, K. *Dąbrowski.*

(D. W.)

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, w upłynionym Mcu Marcu r. b., utrzymywało w domach Instytutowych w średniem przecięciu dziennie: Starców i Kalek obojej płci, osób 321, których koszt żywienia wynosił rs. 1,107 k. 45 Sierot obojej płci 153, a koszt żywienia tychże wynosił rs. 446 kop: 76. Do 16-tu Sal Ochrony uczęszczało w przecięciu dziennie dzieci obojej płci 977, których koszt żywienia wynosił rs: 420 kop 11. W 3ch Żłobkach było w przecięciu dziennie dzieci 19, których samo żywienie kosztowało rs. 22 kop. 51. W 3ch czasowych Przytułkach ubogich dzieci znajdowało się dziennie dzieci 156, których żywienie kosztowało rs. 208 k. 41. Na obiadach 5-groszowemi zwanych, było dziennie osób 125, z tych na koszt JWgo Jenerał Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika Królestwa, osób 50; sporządzenie zaś wszystkich obiadów kosztowało rs. 304 kopiejek 63. Po zupę Rumfordzką przychodziło dziennie osób 123, na sporządzenie której, wydano rsr. 75 kop: 52. Ubogim na mieście udzieliło Towarzystwo wsparcia następujące: Stałe po kop: 90 do rs. 1 kop: 50, osobom 27; w ogólnej summie rs. 30 kop. 10. Jednorazowe od rs. 1 do rs. 3, osobom 81, w ogólnej summie 94. Z funduszu hr: Łubieńskiego, osobom 12, w summie rs. 24. W lekarstwach osobom 60; w paskach rupturowych, osobie 1. W ogóle zatem żywiono i wsparto osób 2,055, a ogólny koszt samej żywności wynosił rsr. 2,585 k. 39. Z Kassy Pożyczkowej udzieliło Towarzystwo pożyczki Rzemieślnikom i osobom z pracy rąk utrzymującym się, 33, w kwocie rsr. 1,680. Nakoniec w Mcu Marcu r. b., przyjęto do Zakładu starców i kalek osobę 1; do Zakładu sierot chłopców i dziewcząt, osób 8 — W tymże miesiącu w Instytucie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, zmarli ubodzy: Krzyżewski Franciszek lat 59, Kamińska Zofja lat 61, Nawrocka Salomea lat 56, Rutkowska Antonina lat 54, Chomińska Tekla lat 58, Dąbrowska Marja lat 63. — Warszawa, dnia 15go Kwietnia 1869 roku — Prezes Administracji Ogólnej, A. *Preyss.* — Członek Sekretarz Towarzystwa, K. *Dąbrowski.* (Dz: W.)

— *Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury“* zawiadamia osoby interessowane, że kantor tymczasowy dla załatwiania interessów bieżących Stowarzyszenia, urządzony został przy ulicy Krak.-Przedmieście (rog Trębackiej), Ner 23, dokąd począwszy od poniedziałku, d. 21 kwietnia (3 maja), zgłaszać się

można od godziny 10 do 2ej z rana i od 4 do 6ej po południu. Składki i nowe zapisy na członków, przyjmowane będą codziennie od godziny 12ej do 2ej po południu.—Prezes *Nagórny*.—Członek, Sekretarz *Makowiecki*.

— *Rada Szczegółowa Opiekuńcza szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie*, składa podziękowanie w imieniu cierpiącej ludzkości Wmu S. D. za ofiarowane tutejszemu szpitalowi szarpi funtów 2, za pośrednictwem „Kurjera Warszawskiego". — Z upoważnienia Opiekuna Prezydującego, Członek Rady, *Fr. Wilkowski*.— Pomocnik Nadzorcy Szp., *Mucharski*. (D. W.)

— W Poniedziałek przypada Znalezienie Świętego Krzyża; na dzień ten jest następujące przysłowie:

Na Święty Krzyż,
Owce strzyż.

Dawniej stosowano się do tego przysłowia, obecnie dopełnia się mycie i strzyżenie daleko później.

— W kuchni taniej Nr 1, przypadają następne dyżury: w *niedzielę* (dnia 2go maja r. b.) pp. Kwietniewska, Lasocka i Matylda Natansonowa, pp. Juszczyk i Witkowski; w *poniedziałek* pp. Gryzwińska, Rossetowa, Rentlowa, pp. Czyński i Sobolewski; we *wtorek* pp. Chmielewska, Szenfeldowa i Rotwandowa, pp. Józef Wiślicki i Rozpędowski; we *środę* pp. Lilpopowa, Jarocka Karolina i Kremkowa, pp. Epstejn i Sobolewski; we *czwartek* pp. Lencowa, Orłowska i Fajstowa, pp. Gregorowicz i Juszczyk; w *piątek* pp. Krosnowska, Julja Nowakowska i Rotwandowa, pp. Sobolewski i Bednawski; w *sobotę* pp. Marja Faleńska, Werthejmowa i Matylda Natansonowa, pp. Hakebajl i Krystjan Ulrych.

— Jutro przypada czerdziestoletnia rocznica śmierci Antoniego Malczewskiego, autora „Marji". Dom, w którym oddał ostatnie tchnienie, nosi Nr 796, przy ulicy Elektoralnej i jest własnością p. Feliksa Goldstanda.

— Korrespondent kaliski gazety „Szlązkiej" donosi o nowej linji kolei żelaznej z Łodzi do granicy pruskiej, na Szczypiornę (Skalmierzyce). Linja ta przechodzić ma przez Kalisz, zkąd pójdzie do Wrocławia na Oleśnicę (Oels).

— Ażeby dziecię dokładnie pojęło otaczające je przedmioty, trzeba nauczyć je rozpoznawać ich kształt i wielkość w stosunkach składowych części. Są to słowa Froebla, do których stosując się Redakcja Przeglądu Tygodniowego, w tych dniach wydała książeczkę z 24 kart złożoną, pod tytułem „Układanie patyczkami," z dodaniem powiastek dla dzieci i młodzieży. Do dziełka tego dołączone zostało pudełeczko napełnione patyczkami drewnianemi, i dwoma wzorami.

— Gabinet Zoologiczny jutro dla publiczności będzie otwarty od godziny 11ej do 1ej po południu.

— Podług wiadomości, nadeszłej w dniu wczorajszym sztafetą, Mniszew wieś położona w gubernji radomskiej, zgorzała prawie do szczętu. Ogień powstał w nocy ze środy na czwartek i podniecany silnym wiatrem, gwałtownie się rozszerzył i wieś ogarnął. Bliższych szczegółów oczekujemy.

— Wystawa obrazów i starożytności, istniejąca dotąd w Dyzmańskich pałacu, przeniesioną została do czasu innego przeznaczenia w rynek Nowego-Miasta, obok kościoła Ŝgo Kazimierza, do domu Lelewela, Nr 4, i z dniem jutrzejszym jest znowu codziennie dla publiczności otwartą, za zmniejszeniem opłaty za wejście, w niedzielę i święta po kop. 5 tylko. Chociaż pomieniona Wystawa mieści się w znacznie szczuplejszym lokalu, ale obrazy przy bardzo dobrym świetle i szczęśliwem rozmieszczeniu wiele zyskały.

— Wczoraj w nocy było ½ stopnia zimna; taka zmiana powietrza jest bardzo szkodliwa na wszelką roślinność w tym roku, zbyt może wcześnie wybujałą.

— Pan Stanisław Rzętkowski, autor „Livii Quintilli", zajmuje się przekładem tragedji Szekspira: „Król Lear" i pracę swoją posunął już podobno do trzeciego aktu. Nowy ten przekład ma być dokonany wierszem rymowanym i przeznaczony jest dla sceny warszawskiej.

— Miesiąc Maj dziś rozpoczynający się, jest miesiącem najsuciej może opiewanym przez poetów, najbardziej ulubionym przez zakochanych. W czasach pogańskich była u nas bogini Maja, bogini wiosny i zieloności, której święto obchodzono w d. 1 Maja. Na polu zakopywano drzewko zielone, np. brzozkę, i ubierano ją kwiatami. Najpiękniejsza dziewoja w siole ubierała się w wieńce, i na czele wsi szła do drzewinki; poczem brano się za ręce, tańczono i śpiewano. O! Maja! Maja! Maja! Teraz dziewczynę ubierają w płaszcz upleciony z gałązek brzozowych, chodzą z nią po wsi i śpiewają, domostwa umajają drzewkami i tatarakiem, mianowicie w dnie Zielonych Świątek.

— Jutro koncert p. Troszla.

— W nocy z 20 na 21 marca (z 1 na 2 kwietnia), policja wykryła w Warszawie i zabrała fałszywych biletów kredytowych 50-rublowych, dawnej formy za summę rub. sr. 100,350. Winni puszczania w obieg tych biletów: student 2go kursu wydziału fizyko-matematycznego w szkole głównej warszawskiej, Wojciech Lange, i syn właściciela zajazdu na Nalewkach, starozakonny Jakób Scheinwitz, oraz ci, którzy przechowywali u siebie paczki biletów pomienionych: nauczycielka w ochronie dla starozakonnych Biro Jakubowiczowa i córka jej Pelagja, jak niemniej osoby zamięszane do tej sprawy, w ogólnej liczbie ośmiu, zostali aresztowani i policja prowadzi śledztwo, jak najściślejsze. Obwiniony zaś przez Scheinwitza w doręczeniu mu pomienionych paczek biletów fałszywych, i oprócz tego w dawaniu mu niekiedy do czytania rozmaitych dzieł zakazanych, wolny słuchacz szkoły głównej, kancelista kommissji sprawiedliwości Stanisław Biechoński, przed wykryciem jeszcze tego przestępstwa wyjechał z Warszawy do Kielc, gdzie go nie znaleziono; dla ujęcia go, policja przedsięwzięła środki jak najenergiczniejsze. O całem tem wydarzeniu zakommunikowano Ministrowi spraw wewnętrznych, pod datą 21 marca (2 kwietnia), depeszę telegraficzną, a pod datą 1 (13) kwietnia za Nrem 31,114 wiadomości szczegółowe. (Dz. War.)

— Przypominamy, że jutro w Niedzielę, d. 2 Maja, o godzinie 1szej z południa, odbędzie się w Auli Szkoły Głównej, prelekcja publiczną, Profes: Lewestama, o „Zbójcach" Schillera.

— Wczoraj w domu pod Nr 406 i 7, odbyła się licytacja, na rzeczy zabrane przez wierzycieli, rzeźbiarzowi M., niegdyś bardzo zamożnemu, a dziś podupadłemu. Były tam przedmioty sztuki znakomicie wyrobione z marmuru, wielka ilość odlewów, narzędzi rzeźbiarskich i zapas gipsu, w ilości około 50 korcy, słowem rzeczy mające może niewielką wartość dla nabywcy, a niezbędne dla ich byłego właściciela. Na tę licytację zgromadziła się wielka liczba pretendentów

do kupna, wszystko jednak zakupili częścią p. Franciszek Wojszycki za rs. 25, a p. Leon Krupecki za rs. 50 i zaraz ofiarowali wszystko nieszczęśliwemu zlicytowanemu rzeźbiarzowi; nadto, ponieważ tych rzeczy wyprowadzić niepodobna bez znalezienia odpowiedniego miejsca, p. L. K., ofiarował na dwa miesiące pomieszczenie dla takowych w tem samem miejscu, gdzie aż do licytacji złożone były.

— Dyrektor Moniuszko zawiadamia osoby interessowane, że dalsze próby chórów do ballady ,,Pani Twardowska" wstrzymują się do następnego ogłoszenia.

— Wczoraj z rana termometr opadł niżej zera i w skutek tak nagłej zmiany atmosfery, w wielu ogrodach poprzemarzały kwiaty na drzewach owocowych.

— Krótki bardzo przeciąg czasu rozdziela nas od licytacji drogo-cennych przedmiotów, zastawionych w Banku; z tego też powodu znowu przypominamy, mianowicie mieszkańcom prowincji, aby nie zaniedbywali się z prolongatą lub wykupnem fantów.

— W Poniedziałek, o godzinie 3 min: 6 wieczorem, przypada ostatnia kwadra.

— Budynek na Muranowskim placu, w którym mieścił się teatr Izraelski będzie sprzedany.

— Koncert panny Marji Braciszewskiej stanowczo naznaczonym został na przyszły piątek, to jest, na dzień 7 Maja. Odbędzie się w Resursie Obywatelskiej o godzinie 8-ej wieczorem. Koncertantka usilnie się stara o zrobienie go jak najbardziej zajmującym. Teraz się dowiadujemy, że na tym koncercie panna Braciszewska ma śpiewać z panem Fillebornem duet z opery „Faust". Bilety na ten koncert już się sprzedają w księgarniach: Gebethnera i Wolffa, Sennewalda, Wendego i Hösicka.

— Trotoar asfaltowy od pierwszego gimnazjum przez ulicę Aleksandrja poprowadzony w r. z. tylko do załomu tej ulicy, w dniu wczorajszym przedłużonym został, aż do połączenia się z takimże trotoarem świeżo na ulicy Ordynackiej wylanym. Jestto wielka dogodność dla mieszkańców tamtejszych okolic.

— Sprawozdanie ze stanu czynności Banku od dnia 17 do 24 z. m., wykazuje, że w kassie tegoż Banku, mieści się obecnie w monecie złotej, srebrnej, banknotach i miedzi, summa rs. 5,114,943 kop: 86¼.

— *(Art. nad.)* Dnia 17go kwietnia r. b., wsiadłam do omnibusu na Krak.-Przedmieściu, w którym zastałam dwóch panów i dwie damy; obok jednej z nich siedziała dziewczynka, najwięcej siedm lat mająca. Było więc nas, licząc w to ową dziewczynkę, sześć osób. Omnibus zatrzymał się dla wpuszczenia jeszcze jednej kobiety; wówczas młoda dama wzięła dziecię na kolana, gdyż miejsce dlań opłaconem nie było. Mój sąsiad, jak należało wnosić z ubioru i pozoru, należący do rzędu ludzi ukształconych, podniósł głos i z krzykiem zaczął wymawiać konduktorowi, że siódmą osobę wpuścił do omnibusu, a nie biorąc w uwagę tłómaczenia, że się za tak małe dziecko nie płaci, zagroził zaskarżeniem. Młodej zaś damie widocznie dotkniętej tem, co zaszło, zrobił zarzut, że dziecko siedzące na kolanach, może zwalać suknie znajdującym się w omnibusie. Scena ta, przykre na obecnych zrobiła wrażenie. Czyby więc nie należało życzyć, żeby tacy panowie dla uniknienia podobnych nieprzyjemności, brali dla siebie dorożkę, a omnibusy zostawili osobom lubiącym spokojność i nielękającym się towarzystwa małych dziatek? (Jedna z dam znajdujących się wówczas w omnibusie).

— Chodnik asfaltowy przy ulicy Elektoralnej, przy gmachu Banku Polskiego, jak również flizy na ulicy Żabiej (dwóch ulicach mających prawie najwięcej ruchu w Warszawie) dopominają się o naprawę, gdyż znajdujące się w nich dziury—łatwo bardzo, szczególniej w ciemny wieczór, spowodować mogą wypadek.

— W Bielsku kura zniosła 13cie jaj, a wszystkie bez żółtek.

— O szybkości velociped'ów można powziąść wyobrażenie z następnego faktu: na jednych wyścigach tych samojazdów zrobiono dwie mile angielskie (około $3\frac{1}{3}$ wiorsty) w ciągu $9\frac{1}{2}$ minut.

—Maszyna Bergiera w Lublinie ciągle jest czynną; przyznać trzeba, że okazuje się ona wielce praktyczną w użyciu.— Niedawnemi jeszcze czasy owe massy nieczystości, które dziś pudretowane użyźniają okoliczne pola, zanieczyszczały tylko małą rzekę Bystrzycę i mniejszą jeszcze Czechówkę. Dzisiaj dzięki zastosowaniu nowego wynalazku, postać rzeczy zmieniła się zupełnie i życzyćby należało, aby apparat Bergiera i w innych miastach zaprowadzoną została.

— (*Art. nad.*) Zdrowe, pod względem moralnym i fizycznym, wychowanie dzieci; jest przedmiotem tak ważnym, a dla ogółu pożądanym, że wszelka w tej gałęzi piśmiennictwa pojawiająca się produkcja, zasługuje na osobliwą wzmiankę, jeżeli praca swojemu celowi godnie odpowiada. Otoż pracę taką, nadesłaną nam do przejrzenia, właśnie mamy przed sobą w rękopismie p. t. „Temperamenta dzieci, czyli Przewodnik dla rodziców, wychowańców i nauczycieli", skreślony przez Lucjana Falkiewicza, przygotowany od lat kilku do druku, a który jedynie dla braku na ten cel funduszów, ukrywał się dotąd w tece autora. Dziełko to wprawdzie niewielkie, nawet niezupełnie oryginalne, bowiem rozkład jego wewnętrzny sformowany został podług wydania niemieckiego, znanego p. t. „Katechismus der Erziehung", z którego p. Falkiewicz formę katechetyczną usunąwszy, powiększył własnemi psychologiczno- pedagogicznemi uwagami i rozwinął teorję o temperamentach tak w ogólności, jakoteż w szczególności o tyle, o ile ta ciekawa wiadomość do poznania natury dzieci i różnorodnego ich usposobienia okazała się niezbędną. Specjalności też w tym względzie nie można zaprzeczyć panu F., bowiem o ile nam wiadomo, tenże po ukończeniu kursu filozoficznego we Lwowie na polu praktyczno-pedagogicznem, sam przez długi czas pracował. Jakkolwiek dziełko to w rozmiarach swoich w porównaniu z tak niewyczerpanym przedmiotem zdaje sią być zaszczupłe, lecz wartość jego tem większa, że w ciasnych ramach jego, w największej zwięzłości mieszczą się kardynalne prawdy psychologiczne, służące za podstawę do poznawania temperamentów dzieci. Podane są tam przytem najpraktyczniejsze sposoby do podnoszenia i krzewienia dobrych skłonności dziatwy, a zarazem wskazane środki do tępienia wad w tem drobnem pokoleniu. Krótko mówiac, dziełko to zasługuje, ażeby wyszedłszy na widok publiczny, znaleźć się mogło w ręku tych wszystkich, którym Opatrzność ten kwiat przyszłej ludzkości oddała pod kierownictwo i troskliwą opiekę.

— *(Art. nad.)* Ponieważ administracja miasta zwraca uwagę na pomieszczane w pismach prośby o asfaltowanie chodników, czuję się w obowiązku nadmie-

nić o potrzebie wylania smołowcem trotoarów na ulicy Krochmalnej.—Prenumerator *Z. M.*

— *(Art. nad.)* Wkrótce rozpocznie się układanie chodników astolfowych na kilkunastu ulicach naszego miasta. Zwracamy uwagę pp. techników, którzy będą kierować temi robotami, żeby raczyli porozumiewać się z właścicielami, co do układania chodnika przed wrotami ich domów. Na ważnę tę kwestję nie zwrócono uwagi przy układaniu chodnika na ulicy Marszałkowskiej, przez co dużo bardzo stracił ten chodnik na swojej dogodności. Właściciel domu, dbający o swą własność, nie pożałuje kilku rubli, żeby chodnik był zrobiony i przed jego wrotami. A wtenczas będziemy mieli chodniki w ciągu przez całą ulicę i ogół wygra na tem o tyle, że nie będzie musiał co moment, mając przed sobą chodnik, deptać po bruku.

E. Ł. właściciel domu.

— Począwszy od miasta Koła, mają zgłębiać i oczyszczać koryto Warty.

— W Lublinie rozbieraną jest obecnie kwestja utworzenia domu Przytułku i Pracy. Projekt założenia takiej filantropijnej instytucji wynikł z powodu znacznego wzrostu ubóstwa.

— W dniu 1. Maja otwarte zostaną wody mineralne w Sławinku. Wody te zdaniem lekarzy mają być radykalnie leczącemi reumatyzmy, bladaczki, osłabienia i. t. d. Sławinek leży w okolicach Lublina.

— W dniu onegdajszym w cyrkule Jerozolimskim, w domu pod Nrem 1092 d, 5-letni syn Haima Löwenberga, handlem trudniącego się, pozostawiony w mieszkaniu zamkniętym, wyglądając na ulicę oknem z 1go piętra, wypadł na bruk, skutkiem czego, uległ tak silnemu potłuczeniu głowy i całego ciała, że życiu jego zagraża niebezpieczeństwo. Chłopczyk ten zostaje na kuracji w domu rodziców. — W cyrkule Zamkowym na Starym-Mieście, podejrzany o wściekliznę pies, ugryzł w nogę 13-letniego syna Antoniego Kubalskiego, właściciela domu, a następnie zbiegł. Chłopiec pozostaje na kuracji w domu rodziców, a w celu wynalezienia wspomnionego psa, przedsięwzięto energiczne środki.—W tymże i Wolskim cyrkułach, Amalja Krusze, żona właściciela domu Nro 614 i Marjanna Zajączkowska, wdowa, lat 63 wieku licząca, właścicielka domu Nro 897, zmarły nagle. W celu wyprowadzenia śledztwa o wypadkach tych Sąd zawiadomiono.—W cyrkule Nowoświetskim, Aleksander Pawłow, dymissjonowany pisarz wojskowy, przechodząc w stanie pijanym przez ulicę Warecką, pośliznął się, upadł i stłukł sobie nieszkodliwie głowę z tyłu. Pawłow odesłany do szpitala Dzieciątka Jezus.

(Gaz. Polic.)

— W dniu dzisiejszym, p. Michał Bałucki, literat, opuścił Warszawę, udając się z powrotem do Krakowa.

— „Pan Jan M. proszonym jest, aby w Poniedziałek, dnia 3. Maja, przed swym odjazdem do A., zgłosił się w wiadome mu miejsce, w interersie nadzwyczaj wielkiej wagi. A Z.“

Z Petrokowa d. 28 Kwietnia 1869 r.—Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrek. p. Carmantrant'a, przez ciąg półczwarta miesiąca pobytu swojego w Petrokowie, dało 51 przedstawień, składających się z 77 utworów dramatycznych. W tej liczbie 24 oryginalnych, a 53 tłómaczonych lub przerobionych, dramatów i tragedji 17, komedji 38, komedjo-oper 6, obrazków, popisów dramatycznych, oraz krotochwil 8, wyjątków tyleż. Z oryginalnych odegrano J. Korzeniowskiego 8, J. N. Kamińskiego 3, J. S. Bogusławskiego 3, Aleksandra Fredry (ojca), Anczyca, Wieniarskiego po 2, Kraszewskiego, Dmuszewskiego i innych po 1. W ostatnich czasach przybycie kilku zdolnych i wytrawnych artystek, jako to: pani Laskowskiej, p. Słotwińskiej, artystki lwowskiej i panny Podolskiej, podniosło znacznie personel żeński. Żałujemy, że wspomniane artystki krótko tu bawiąc, nie pozwoliły nam dosyć nacieszyć się ich grą. — D. 25 Kwietnia dano pożegnalne przedstawienie, którego program tworzyły: „Okno na pierwszem piętrze“, deklamacja „Wiochna“ i divertissement: wszystko to wykonano najudatniej, poczem dyrektor ukazawszy się na scenie z całem swem towarzystwem, wypowiedział pożegnanie, które wywołało najhuczniejsze przeciągłe oklaski, jako znak należnej podzięki za cały pobyt u nas tej truppy, staranność dyrekcji i umiejętne wywiązanie się artystów i artystek ze swojego zadania. W tem pożegnalnem przedstawieniu zdziwioną została liczna publiczność, nader miłą niespodzianką, jaką dała nam dyrekcja w osobie 10-letniej Antosi, córki artystki pani Laskowskiej, która „Wiochnę“ Lenartowicza, z wdziękiem deklamowała.

***

— Przytaczamy wyjątek z listu otrzymanego w dniu wczorajszym z Mińska.

..... W dniu 18-m Kwietnia wydanym był tu koncert na dochód pana Franciszka Pawłowskiego, nauczyciela muzyki. Składali się nań sami amatorowie, więc nic też dziwnego, że potrzeba go było i słuchać po amatorsku. Ale w braku innych rozrywek, publiczność chętnie i licznie nań się zgromadziła. Program był za nadto skromny, bo zawierał mało utworów, rzeczywistą wartość posiadających. Dwa kontredanse przez chór wykonane („Oui et non“ przez Armand Saintis i „Les Amazones“ przez Jean Michaéli) ani treścią ani polotem nie usprawiedliwiały wyboru. Duet Mozarta z opery „Porwanie z Seraju“, byłby jedną z głównych ozdób koncertu, gdyby wykonanie było szczęśliwszem. Najbardziej publiczność była zadowoloną z gry pani Sabiny Mikulskiej, która wykonaniem „Wielkiej Fantazji“ Chopina i „Fantazji z Lunatyczki“ Lejbacha, dobrze się w tym koncercie zasłużyła. Nie pierwszy to już raz amatorowie nasi dają dowody swej życzliwości dla pana Pawłowskiego. Podobne koncerty zdarzały się już i dawniej. Z tego powodu na myśl nam przychodzi koncert w Czerwcu 1860 roku wydany przez pana Pawłowskiego, na którym wykonanem było „Miserere“ Krogulskiego. Dochód z owego koncertu miał być obróconym niezwłocznie na wydanie drukiem tego „Miserere“. Pamiętamy, że publiczność suto się na ów koncert zgromadziła i że percepta niezłą była. Jednak dotyczas nic o wydaniu „Miserere“ nie słychać. Życzylibyśmy wiedzieć jak ta rzecz stoi i co się z pieniędzmi stało? O ile wiemy, nikt się dotychczas około wydawnictwa tego nie krzątał. Nie wątpimy, że pan Pawłowski zechce nam stan rzeczy objaśnić. Zapowiadają tu wkrótce koncert panny Salomei Dmochowskiej, śpiewaczki. Nie znamy wcale doniosłości jej talentu więc nie wiemy czego się mamy spodziewać. Po wysłuchaniu tego koncertu, nie omieszkamy dać wam z niego sprawę.—

F. R.

— *Z Lublina.*—Od dnia 20. z. m. na tutejszej scenie przedstawiono między innemi komedję Fredry: „Pan Jowialski“, dramat „Noc i Poranek“, oraz poraz pierwszy

wykonano w Sobotę Komedję Sardou: „Nasi najserdeczniejsi“, w dniu zaś 23. z. m. w sali gimnazjalnej dany był na korzyść niezamożnych uczniów koncert pod dyrekcją p. Wąsowskiego. W koncercie rzeczonym przyjęli udział artyści miejscowego teatru, oraz uczniowie i uczennice gimnazjów. Sala koncertowa była przepełnioną słuchaczami. (K. L.)

— Adwokat Lipke z Gdańska, bawi obecnie w Petersburgu za sprawą kolei żelaznej z Malborga na Mławę do Warszawy, z kąd na Brest-Lit. i Berdyczów do Odessy ją projektują, żeby połączyć Czarne morze z Baltyckiem.

— Pan Józef hr. Wodzicki, otrzymał stopień doktora praw, a pan Leon Klein doktora medycyny od uniwersytetu jagiellońskiego.

— Pan Władysław Miłkowski, został zaproszony na członka korrespondenta Towarzystwą Stenografów polskich i ruskich we Lwowie.

— Dr Klemens Raczyński, adwokat w Wiedniu, mianowany został tłómaczem sądowym, do języka polskiego.

— Wystawa gospodarczo-przemysłowa we Wrocławiu, rozpocznie się w r. b. dnia 9, a skończy 15 Maja.

— Z *Krakowa*, 27 kwietnia. Wczorajszy targ zbożowy na Baranie był znacznie ożywiony, dowieziono przeszło parę tysięcy korcy różnego ziarna, które prawie wszystko tak przez kupców zbożowych krakowskich, jako też i z Prus przybyłych zakupione zostało. Ceny niektórych gatunków o kilka kopiejek na korcu pospadały, a szczególniej żyta, które blisko o 15 k. na korcu spadło. Rzepaku tym razem nie dowieziono, chociaż był znaczny popyt o niego, a żądano zań wyższych cen, utrzymując, że ostre a mroźne wiatry wysuszyły go w polu, przez co nie spodziewają się obfitego plonu. Płacono pszenicę białą od rs. 5 kop. 10 do 5—40; czerwoną 4—80 do 5—10; żyto 3—60 do 3—90; jęczmie 3—15 do 3—52½; owies 2—25 do 2—47½; groch 3—30 do 3—75; wykę od rs. 3 kop. 45 do rs. 3 kop. 60. Na targ zaś krakowski dowieziono wiele więcej zboża niż dawniej, kupcy zbożowi zakupili dosyć znaczne partje na wywóz do Prus, które wraz z partjami w Baranie zakupionemi do Prus i do Królestwa Polskiego koleją żelazną wywieziono.

— Dnia 26 z. m. przeniosł się do wieczności ś. p. ks. Karol Grabowski, pleban w Potarzycy, zaś w Osiecznie zmarł w 53 roku Józef Leszczyński, oraz w Poznaniu zmarła 77 letnia Katarzyna Turska.

— Hr. Wilczek, znany z powodu wypraw na lwy, zamierza takowe dalej kontynuować, i wkupił się w tym celu do ochotników tego rodzaju myśliwstwa w Algierze.

— Węgrecki Piotr, liczący lat 77 z żoną swoją Małgorzatą 72 lat mającą, zagrodnik zaledwie półtora morga posiadający, ale pracowity, mający 4ch synów, 3 córek i 11 wnuków żyjących, obchodził w tych dniach 50cio-letni jubileusz, szczęśliwego pożycia małżeńskiego w parafji Łętowni, pod Myślenicami.

— Dnia 25go z. m., przedstawienie pierwszy raz w Krakowie komicznej operetki w 1ym akcie Suppé'go p. n. „Bursze czyli Portret pani Putyfarowej,“ tłómaczenia p. W. L. Anczyca, zwabiło niezwykłą w porze wiosennej, jak obecna, liczba osób.

— W Poznaniu bywa od niejakiego czasu częściowo rewidowane mięso wieprzowe, celem przekonania się, czy się w niem nie znajdują trychiny. Dzieje się to zwykle co tydzień. W tych dniach znalazł departamentowy weterynarz, p. Rüffert, w mięsie z wieprza zabitego przez rzeźnika R., trychiny, wskutek czego, kommissarz policyjny, tak mięso, jak i wyrobione już z niego kiełbasy, kazał zniszczyć.

— W Grodzisku poznańskiem, wieśniak pewien powołany w roku 1866 do wojska na wojnę, cały majątek zapisał żonie na wypadek śmierci. Po wojnie nie wrócił, żona czekała długo, aż widząc, że bezskuteczne są wszystkie poszukiwania, jakie podejmowała, poszła za innego. Tymczasem teraz pierwszy mąż, który dotąd w szpitalu austrjackim leczył się z bardzo ciężkich ran, dał wiadomość o sobie, że niebawem wróci. Przedwczesny następca jego, już 500 talarów długu wekslowego zrobił na konto majątku żony.

— Piszą z *Krakowa:* Jeden po drugim artysta dramatyczny wynosi się z Krakowa do Warszawy, a lubo to jest bardzo pochlebne dla naszej sceny, iż artyści tutejsi własną pracą bez szkoły i przy skromnych środkach zdołali sobie zdobyć ten wyższy stopień artystycznego wykształcenia, który im pozwala ubiegać się o lepsze na większej scenie i wytrzymują porównanie z pierwszemi tam zdolnościami, albo też wypełniać to, czego tam niedostawało, wszelako taka emigracja idzie na szkodę naszego miasta. Za przykładem bowiem pani Modrzejowskiej, p. Rapacki pozostanie może w Warszawie, a teraz świeżo p. Benda zawezwany został do Warszawy na role gościnne.

— Przywóz australskiej wełny na targi angielskie, ciągle się wzmaga, i jak twierdzą kompetentni, obecne zapasy tej wełny, wynoszą już 1,557,451 centnarów.

— Pewien kapelmistrz w Bostonie, w Ameryce Północnej, przygotowuje olbrzymi koncert, mający być wydanym na jednym z placów publicznych. *Tysiąc* instrumentów, a *dziesięć tysięcy* śpiewaków, wezmą w nim udział.

— W paryzkim ogrodzie aklimatyzacyjnym, znajduje się najpiękniejszy i największy w Europie krzew kameljowy. Na krzewie tym znajduje się obecnie 3700 pełnych kwiatów i paręset pączków.

— W Berlinie zawiązał się komitet złożony z sześciu uczonych, pod prezydencją filozofa Micheleta, mający na celu wystawienie pomnika filozofowi niemieckiemu Heglowi. Pomnik ten odsłonięty ma być w stuletnią rocznicę urodzin wielkiego myśliciela 27 lipca (1770 r.) Niewiadomo jeszcze komu wykonanie dzieła powierzonem zostanie, zdaje się nam tylko, że wyznaczony termin jest zbyt krótkim. W każdym razie myśl podjęta przez uczonych berlińskich, liczyć może na żywą sympatję nietylko w Niemczech, ale i we Francji i Anglji.

— W Londynie zajmują się obecnie myślą urządzenia nowej wystawy powszechnej, ale na innych zupełnie zasadach niż wszystkie dotychczasowe. Projektowana wystawa ma w sobie mieścić same tylko przedmioty wyborowe i dlatego też pod względem obszerności ustępować będzie swoim poprzedniczkom. Oprócz Jury oceniającego przedmioty już przyjęte na wystawę ustanowionym jeszcze zostanie w każdym kraju sąd przysięgłych z przemysłowców i rzemieślników, którego zadaniem będzie ocenianie wartości nadsyłanych wyrobów i przyjmowanie jednych a odrzucanie drugich, według uznania. Urządzenie takiej komory nie-

dopuszczającej wysyłania przedmiotów niezasługujących na przyjęcie, może mieć swoje niedogodności, lecz w każdym razie zapobiegnie wielu nadużyciom w przyznawaniu nagród i zbytecznemu nagromadzeniu wyrobów, żadnej częstokroć nieposiadających wartości. Samo przyjęcie na wystawę byłoby już rodzajem zaszczytu. Projektowane również ograniczenie liczby medali listów i wzmianek zaszczytnych, do koniecznej tylko ilości, podniesie ich znaczenie i nada wystawie charakter poważny instytucji prowadzącej najwyższą kontrollę rzeczywistych postępów w przemyśle i rzemiosłach. Całemu powyższemu projektowi życzyćby należało jak najlepszego powodzenia.

— Uczony literat wiedeński D-r Letters, przełożył na język hebrajski poemat Goethego „Faust.“

— W Lipsku ma się zebrać synod żydowski, na który z całych Niemiec i z Austrji mają się zjechać reprezentanci. Mają radzić o reformach w modłach żydowskich.

— Dzienniki francuzkie donoszą, że słynny powieściopisarz angielski Karol Dickens, od kilku tygodni mocno jest chorym.

— W Starogardzie otruł się niedawno uczeń handlowy z Berlina, ze wstydu, że go schwytano na przeniewierzeniu się.

— W Berlinie zapowiedziane jest wyjście dzieła, z dość dziwnym tytułem „*Ziemia otrzyma wkrótce nowy księżyc, który będzie bliżej niej się znajdował, aniżeli pierwszy*. Autor Szymon Backhaus twierdzi, że domniemanie swoje opiera na danych naukowych. Dwa księżyce, rzecz wygodna, mianowicie dla towarzystw gazowych, które będą mogły uczynić sobie częściej jeszcze rekreacje, aniżeli dotychczas.

— Trwająca przez siedmnaście miesięcy walka Stowarzyszeń szachistów w Berlinie i w Wiedniu, ukończyła się przed niedawnym czasem porażką berlińczyków. Wiedeńczycy uradowani, że mają jaki taki odwet za Sadowę.

— W jednym z lasów hannowerskich burza przewróciła dąb, który przy podstawie miał blisko 23 łokci obwodu.

— Pod Palermo odkopano szczątki bardzo pięknej willi rzymskiej, ozdobionej mozajkami i freskami, wybornie dochowanemi.

— Jako ciekawostkę podajemy następującą wiadomość: „Biskup w New-Jersej oświadczył, że udzielając błogosławieństwa przy konfirmacji, nie położy rąk swoich na włosy fałszywe czzli szyniony, któremi młode panie zdobią swe glowy.

— Przemysł górniczy w Austrji, dzieli się na trzy systematy: alpejski, karpacki i sudecki. Górników zaś zajmujących się eksploatacją złota, srebra, żelaza, węgli i soli, liczą tam 114,654.

— W okolicy Wezuwjusza okazują się ślady wewnętrznego działania wulkanicznego. I tak, w pobliżu jeziora Lesina pojawiły się nowe zródła gorące, a w tunelu kolei żelaznej Ariane powstały otwory, z których się wydobywa dym siarki, tak iż musiano tam zaprzestać robót.

— W Exeter, w Anglji, pożar pochłonął galerją obrazów jednego z handlujących w tej gałęzi. Pomiędzy mnóstwem zniszczonych przez ogień obrazów znajduje się jeden, Rubensa, za który w wilją tego dnia ofiarowywano 20,000 fr.

— Dnia 15 Sierpnia 1871 r. przypadnie stuletnią rocznica urodzenia Walter-Skotta. W Londynie utworzył się już komitet zajmujący się urządzeniem obchodu pamiątkowego.

— Dodatek do urzędowego dziennika „Wiener Zeitung“, donosi, że wyborcy do sejmu Peszteńskiego, zebrani w mieście Arad, na miejscu wyborów, wysuszyli 22,400 kufli piwa, 2,800 butelek i spożyli 2,300 par kiełbasek, 9 cieląt, 28 owiec i 8,000 bułek.

— W d. 30 Grudnia r. z., umarł w Nowym-Yorku niejaki Mosly Clark, urodzony w Czerwcu 1747; miał więc w chwili śmierci sto dwadzieścia jeden ląt i sześć miesięcy!

— Paryż liczy 40 teatrów, 32 café-concerts, 29 sal balowych publicznych, 3 cyrki konne i 2 widowiska ciekawości, oprócz mnóstwa muzeów, galerji, i t. p.

— Rzadki exemplarz Biblji hebrajskiej, wydania neapolitańskiego z r. 1491 czy 1492, wydrukowany na pargaminie, sprzedanym został temi czasy w Londynie za 4,000 fr, (1,000 rs.).

— Niejaka Salvatora Biondo w Petralia Sottana, w Sycylji, powiła cztery córki: trzy z nich chowają się, czwarta przyszła na świat nieżywa.

— Amerykański impressario John Berway, obwozi po cyrkach europejskich młodą dziewczynę, popisującą się ćwiczeniami na strusiu.

— W r. z. 4,042 koni poszło na rzeź w Berlinie. Mięso końskie coraz więcej się tam upowszechnia. Krew spożytkują farbiarze.

— Połów tegoroczny pereł na brzegach kalifornijskich, był bardzo pomyślny. Przybliżona ich wartość, wynosi 49,800 dollarów, a perłowej macicy 9,600 dollarów, czyli razem 59,400 dollarów.

— W miesiącach zimowych, Nowy-York zużywa po 215,000,000 przeszło stóp gazu.

— Odkryto, że przepuszczając silny pręd elektryczny przez roztopiony metal w chwili wlewania go w formę, pomnaża się jego twardość, trwałość i jednolitość.

— Rząd wirtembergski zaprowadził ogrzewanie w ciągu zimy wagonów 3ciej klassy, na równi z pierwszą i drugą.

— W miasteczku Urban w Austrji, w tych czasach, sprzedanym został przez publiczną licytację fortepjan za 48 kreuzarów (30 kopiejek). Nabywca zamierza na tym tanim fortepjanie dawać jeszcze tańsze koncerty.

— Prawo angielskie dla kobiet kłotliwych, przewidziało karę, to jest odsiedzenie haniebnego stołka, którym dawniej Wilhelm III, karał kobiety należące do towarzystwa Comprachicosów. Stołek zawieszony jest nad rzeką lub stawem, delikwentka na niem siada, poczem stołek spada w wodę i znów się ztamtąd dobywając, co trwa ciągle przez trzy dni, dla ochłodzenia krwi zbyt gorącej według słów komentatora Chamberlayna.

— Maszyna do zamiatania ulic zaprowadzoną została w Paryżu. Skład jej jest taki: walec w kształcie szczotki z fiszbinowych pręcików jest umieszczony w tyle dwukołowej kary, obrót jego, którym zamiata błoto uliczne, zależy od obrotu kół kary, z któremi jest łańcuchem złączony. Zamiatają tam ulicę co dzień po parę razy, a jest to o wiele tańsze niż zamiatanie miotłami.

— W gminie Peille (dep. Alp Nadmorskich), zabito przepysznego ostrowidza (Lupus cervarius). Zwierze to nader jest rzadkiem we Francji, a odznacza się niesłychanem tępieniem zwierzyny, poprzestając na wyssaniu krwi i pożarciu mózgu ofiary, którą potem porzuca.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wszystkie wiadomości z Hiszpanji donoszą, że jenerał Prim zerwał z Serranem i Topetem, i zbliżył się do stronnictwa republikańskiego. Na zebraniu większości w dniu 22 b. m. Serrano i Topete raz jeszcze próbowali odezwać się za ks. Montpensier, ale Prim pokonał ich. Minister marynarki, Topete, utrzymywał przy tej sposobności, że pierwotnie nie było zamiarem ani jego, ani Serrana, zwrócić prąd rewolucyjny przeciwko dynastji, ale przeciwko gabinetowi, który obalić wypadało. Prim wszakże innego był zdania. Republikańska dyktatura Prima uważaną jest za rzecz możliwą i prawdopodobną, a nawet przy odejściu ostatniej poczty z Madrytu obawiano się tam mającego wybuchnąć lada chwila powstania mass. Karlistowskie stronnictwo daje znaki życia przez rozpowszechnienie drobnych odezw, pisanych wierszem, w których król don Karlos, Najświętsza Panna Marja, religja katolicka, wynoszonemi są pod niebo, a Izabella, rzeczpospolita i wszyscy obcy kandydaci do tronu wystawieni jako potępieni przez Boga i ludzi. Rząd francuzki widział się ponownie w konieczności oświadczenia, że pod żadnym względem nie miesza się, ani mieszać myśli do spraw hiszpańskich.

Dziennik hiszpański „Irurac Bat" obznajmia nas dzisiaj z przyczynami gwałtownego gniewu, jaki wyprowadziwszy deputowanych republikańskich z sali posiedzeń kortezów, objawił się nader głośno w sali konferencji i zawiesił nad głową prezesa wniosek nagany.

Rzecz się tak miała: W kwestji jedności religijnej, jeden z mówców republikańskich dozwolił sobie zaczepić dogmaty wiary katolickiej, a prezes wychodząc z słusznej zasady, że kortezy nie są soborem, przywołał go do porządku. To zrodziło niesłychane oburzenie na ławkach republikanów: za oburzeniem poszedł skandal, zakończony wszakże w ten sposób, iż na następnem posiedzeniu, kortezy uchwaliły jednomyślnie uznać słuszność postąpienia ze strony prezesa, nie wyjmując samychże republikanów. Ten epizod parlamentarny dowodzi, że p. Riveiro posiada zdrową energję, i że jakkolwiek deputowani republikańscy w Hiszpanji są ludźmi drażliwych usposobień, tu przynajmniej w tej okoliczności wykazali uczucie sprawiedliwości i dobrego smaku. Rozbiór art. 20 przeszedł potem na posiedzeniu, nie obudzając już nowych zajść i burzy.

Rząd hiszpański kazał rozlepić po ulicach Madrytu depeszę, donoszącą, iż losowanie odbyło się na całym Półwyspie wśród najzupełniejszego spokoju.

Król portugalski zagaił u siebie posiedzenie kortezów mową, w której kwestja skarbowości zajmowała pierwsze miejsce. Prawdę mówiąc, dla portugalczyków był to przedmiot najżywotniejszy i najciekawszy, ale czy najprzyjemniejszy, to inne pytanie. Król zwrócił uwagę deputowanych na smutne położenie skarbu państwa. Nie ukrywał tego bynajmniej, że „wydatki przedstawiają nad dochodami nadwyżkę, zdolną bardzo zaniepokoić umysły." Mowa królewska każe się domyślać kolejnego wniesienia projektów spłacenia długu ruchomego, redukcji niedoboru i równego rozdziału podatków. Mówiąc o świeżych wypadkach nieposłuszeństwa w wojsku, okazanego przez jeden z pułków przeznaczony do Mozambiku, król oświadczył, że spokojność rychło przywróconą została.

Ministrowie króla Wiktora Emmanuela dali na ostatniem posiedzeniu Izby deputowanych, kilka ważnych wyjaśnień w przedmiocie możliwych zmian gabinetowych, a jak z jednej strony nie zaprzeczali krążącym w tym względzie pogłoskom, tak z drugiej, odpowiedź ich, tąka przynajmniej, jaką podaje telegram z Florencji, może posłużyć za wzór najwyższej zręczności i ostrożności.

Podczas kiedy angielska Izba niższa przy każdym nowym artykule obala węgły, po za które usiłowały się chronić przywileje kościoła angielskiego w Irlandji, Izba lordów poświęciła całe swe ostatnie posiedzenie na rozbiór artykułów billu o dożywotnich parostwach, stanowiących wrąb demokratyczny w pniu feodalnej angielskiej arystokracji.

Rząd pruski zamierza utworzyć w Jokahama w Japonji szpital niemiecki dla przyjmowania chorych z okrętów europejskich. Władze miejscowe udzieliły już swoje upoważnienia na ten projekt, który wszystkie wielkie mocarstwa bardzo przychylnie przyjęły.

Z ważniejszych czynności, jakie sejmowi szwedzkiemu, mającemu trwać jeszcze do 15 maja, do załatwienia pozostały, są dwie, a mianowicie: 1) Nowy akt łączności pomiędzy Szwecją a Norwegją wypracowany przez upełnomocniony od obu narodów komitet, a akt ten ma służyć potem Szwecji za zasadnicze prawo państwa, tak jak służy już dziś za takowe dla Norwegji i 2) narada nad budować się mającemi w r. 1870 kolejami żelaznemi.

Ze względu na okoliczności, iż mające moc prawa obecne przepisy kościelne szwedzkie, wypracowane za panowania Karola XI, zatwierdzone w r. 1686, kolejno zmieniane i pomnażane licznemi dodatkami, stały się nader rozległem, i w obecnym swoim stanie nie odpowiadają potrzebom dzisiejszej epoki, król wyznaczył komitet mający poddać rzeczone przepisy rewizji.

Spory o granicę pomiędzy Rumunją a Węgrami groziły niebardzo pożądanemi następstwami, ale dzięki Bogu, i oględności rządu rumuńskiego, że te nieporozumienia o tyle usuniętemi zostały, iż rząd węgierski na prośbę rządu rumuńskiego oświadczył się gotowym poddać punkty sporne pod rozstrzygnięcie komissji mieszanej. Delegowanym od gabinetu bukareszckiego jest były minister Panait Donici. Celem organizacji armji rumuńskiej i rozszerzenia jej kadrów nakazano nowy i dokładny spis ludności.

Niektóre mocarstwa radziły sułtanowi, aby postawił na stopie wojennej armię z 50,000 ludzi, w gotowości na wszelki wypadek. Sułtan odpowiedział, że podobne uzbrojenie przewyższa jego możliwość, ale, że właśnie co ukończył organizację nowej rezerwy.

(W. T. B. Indép. belge, Jour. des Déb., La France La Liberté, Le Nord, Köln. Ztg., Staats Anz., Neue Preuss. Ztg, Nordd. Allg. Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 30 Kwietnia godz. 11 m. 20 w nocy.

Bruksella.— Na posiedzeniu Izby oświadczył minister Orban: Jutro nastąpi urzędowe ogłoszenie francuzko-belgijskiego protokółu: negocjacje weszły w najbardziej pożądaną dla obu krajów fazę. Stosunki obydwóch są jak najserdeczniejsze, a Izba w dniu jutrzejszym sama

orzecze w kwestji najwłaściwszego terminu do rozpoczęcia narad nad tą sprawą.

ROZUM I PIENIĄDZE.

Do najszczęśliwszych wybrańców fortuny ze stanu lekarskiego, należał Sir Astley Cooper. Średnie jego dochody roczne wynosiły 21,000 funtów szterlingów (140,000 rubli).

Dopóki mieszkał w City, dochody jego były znaczne, chociaż były zmienne; stan giełdy wywierał znakomity wpływ na honorarja.

Niejaki Coles płacił Cooperowi 600 funtów (4,000 rubli), równie jako lekarzowi domowemu.

Pewien kupiec, który przypadkiem w obcym domu, radził się Coopera, na drugi dzień przysłał mu weksel na 100 funtów, z następującym bilecikiem: „Szanowny Panie, gdym wczoraj miał przyjemność z panem rozmawiać, żądałeś Pań, abym radę jego uważał tylko za przyjacielską. Wzajemnie usilnie ja pana proszę, o przyjęcie załączonego wekslu na dowód przyjaźni.“

Największe honorarjum otrzymał Cooper, od pewnego wschodnio-indyjskiego miljonera, mianowicie 10,000 rubli, i to w oryginalny sposób, powyższa bowiem summa zaszytą była w szlafmycy przysłanej Cooperowi na pamiątkę.

W BRAMIE.

Gospodarz. Więc nie jesteś Janie kontent ze służby u mnie, pomimo że masz tak dobrą płacę i taką wygodną budkę na mieszkanie.

Stróż. Oj co w tej budce to z przeproszeniem wielmożnego pana, ani psaby nie utrzymał, tak w niej zimno.

Gospodarz. Ja też ci psa trzymać przecież nie każę.....

SZARADA PREMJOWA.

(A. T.)

Pierwsze trzecie zielone; *wszystko* zwykle białe;
Drugie zwyczajnie białe, i zadanie całe.

(Kto pierwszy nadeszle rozwiązanie powyższej Szarady, otrzyma jako premjum *Poezje Amelji Pruszakowej*).

(Znaczenie zeszłej Szarady, *Kapituła*)

Redaktor, W. *Szymanowski.*



KOLEJE ŻELAZNE



ODCHODZĄ:

		Godz: Min:	
z Warszawy do Sosnowca i Granicy	pociąg pospieszny	6—30	rano.
	pociąg osobowy	11— „	rano.
do Alexandrowa	pociąg ditto	1—33	po połu:
	pociąg pospieszny	6—30	rano.
do Terespola	pociąg osobowy	10— „	rano.
do Petersburga	pociąg pospieszny	11—	rano.
	ditto osobowy	11— „	w nocy

PRZYCHODZĄ:

do Warszawy z Sosnowic i Granicy	pociąg pospieszny	8—51	wieczór
	ditto osobowy	5—38	po połu:
z Alexandrowa	ditto ditto—	3— „	po połu:
	ditto posp: (razem z Granicznym.		
z Terespola	ditto osobowy	5—36	po połu:
z Petersburga	ditto pospieszny	5—20	po połu:
	ditto osobowy	4—10	rano.

TEATR WIELKI,

Jutro, **ESMERALDA**.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro, **Radcy Pana Radcy**. (wystąpienie Pana Rapackiego).

Towarzystwo **CHIŃCZYKÓW** w Teatrze **Rappo** da jeszcze kilka przedstawień, z których pierwsze będzie w dniu **Jutrzejszym**, a drugie w **Poniedziałek**. (1—1) —3049—(5075)

Za Rogatkami Wolskiemi, w Gminie Czystem, w ogrodzie Wgo Biernackiego, w sali, Artyści Dramatyczni pod dyrekcją **Jana Russanowskiego**, wykonają:

W Niedzielę, 20 Kwietnia (2 Maja) b. r.: Komedja, Wybieg miłości. Śpiew, Wieśniak. Krotochwila, Dawne grzechy.

W Poniedziałek, 21 Kwietnia (3 Maja), b. r.: Komedja, Dwaj roztargnieni. Krotochwila, Nowi Aktorowie. Krotochwila, Przez sen.

We Wtorek, 22 Kwietnia (4 Maja) b. r.: Dram. Dobry przykład. Komedja ze śpiewami, Niezgody domowe. Krotochwila, Nowa miłość.

Początek o godzinie 7ej wieczorem.

(2—2) —3022—

Dziś i codziennie w Restauracji A. Scholtz przy ulicy Marszałkowskiéj pod Nrem 1379, grać będzie Muzyka, pod dyrekcją słynnego Skrzypka Pana **Roberta Zülecke**.

(13—13) —2175— (1721)

KASKADA. MAJÓWKA.

W Niedziele i Święta, przez cały Maj, o godzinie 6ej rano, grać będzie **MUZYKA** salonowa, pod dyrekcją znanego Skrzypka **Zülecke — Raki, Szparagi, Kurczęta**, etc., oczekują Szanownych Gości.

(2—3) —3014—(5014)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 19 Kwietnia (1 Maja) 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 22				
Dukąty Holen: rs: — k: — r 3 kop: 52				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	87	58	87	8
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	84	75	84	25
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	99	50	99	—
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	72	84	72	34
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	170	—	168	—
„ „ „ z r: 1866	167	50	166	50
5% Listy zastawne rossyjskie . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	73	50	72	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	70	67	69	67
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	—	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 kop. 42²/₉
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: 66²/₃
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 113 k 17½ rs. 112 k. 87½.
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 74 rs. 7 k. 72
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 92 k. 25 rs. 92 k. 10.
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 93 k. 30 rs. 93 k. 15

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 30 Kwietnia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. — do rs. 6 ko. 75; żyta od rs. 4 k. 70 do rs. 5 kop: —; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. 3 kop. 90 do rs. 4 kop. 35; owsa od rs. 3 k: — do rs. 3 kop: 30; kartofli od rs. 1 kop: 5 do rs. 1 kop: 20

Okowity płacono, dnia 30 Kwietnia: za wiadro od rsr. 2 kop. 65½ do rsr. 2 kop. 70⅓; za garniec od rs. — kop. 86½ do rsr. — kop. 88.

— Do dzisiejszego numeru dołącza się ogłoszenie, P. Edwarda Epsteina et Comp., o otwarciu w Warszawie Domu Handlowo-Przemysłowo-Technicznego.

w Poniedziałek Kurjer nie wyjdzie.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DWA DODATKI.